

Hipopotam

Zachwycony jej powabem
Hipopotam błagał żabę:

„Zostań żoną moją, co tam,
Jestem wprawdzie hipopotam,
Kilogramów ważę z tysiąc,
Ale za to mógłbym przysiąc,
Że wzór męża znajdziesz we mnie
I że ze mną żyć przyjemnie.
Czuję w sobie wielki zapał,
Będę ci motylki łapał
I na grzbiecie, jak w karecie,
Będę woził cię po świecie,
A gdy jazda już cię znuży,
Wrócisz znowu do kałuży.
Krótko mówiąc – twoją wolę
Zawsze chętnie zadowolę,
Każdy rozkaz spełnię ściśle.
Co ty na to?”

„Właśnie myślę...
Dobre chęci twoje cenię,
A więc – owszem. Mam życzenie...”

„Jakie, powiedz? Powiedz szybko,
Moja żabko, moja rybko,
I nie krępuj się zupełnie,
Twe życzenie każde spełnię,
Nawet całkiem niedościgłe...”

„Dobrze, proszę: nawlecż igłę!”